

tekst i zdjęcia: lek. wet. Dagmara Dobrzyń

Tukhi

symbol dziedzictwa narodowego Mongolii

*wszystkie konie żyjące w tym kraju cechuje
niezwykła wytrzymałość na narzucony im tryb życia*



Mongołowie nigdy nie zdołali oswoić najdzikszych koni, gatunku znanego jako koń Przewalskiego, albo P – horse dla skrócenia nazwy. Equus ferus Przewalski jest jednym z dwóch istniejących gatunków konia. Wszystkie rasy znajomego domowego konia, od kucyka szetlandzkiego do Clydesdale, należą do innego gatunku, który poddał się działaniu wędzidła i uzdy 6000 lat temu. Konie Przewalskiego mają inną liczbę chromosomów¹ niż konie domowe, jednak dają z nimi płodne mieszańce.

*suche stepy Mongolii
to rdzenne tereny występowania takhi*



Kiedyś dzikie mongolskie konie, zwane końmi Przewalskiego, wędrowały wielkimi stadami przez Mongolię. Ich liczebność spadła w związku ze wzrostem konkurencji o pastwiska z udomowionym żywym inwentarzem oraz w wyniku kłusownictwa, kiedy głodni żołnierze wycofujący się z zakończonej niepowodzeniem insurekcji w Chinach polowali na nie w celu zdobycia pożywienia. Resztki stad stopniowo zostały zepchnięte na południową Gobi – tam zostały roz-

poznane przez zachodnich odkrywców na koniec XIX wieku. Pojedyncze okazy zostały wtedy wyeksportowane jako nowość do zachodnich zoo, gdzie były hodowane z powodzeniem w niewoli. Pozostałe dzikie konie wyginęły w latach 60. (po raz ostatni na wolności były widziane w 1968 roku). W warunkach pustynnych nie znajdowały bowiem żadnych możliwości egzystencji (optimalnym środowiskiem dla nich jest suchy step). W 1970 roku oficjalnie ogłoszono wyginięcie takhi w środowisku naturalnym.

Koń Przewalskiego żył na powierzchni Eurazji przez tysiące lat. Pewnego razu konie te przywędrowały do Azji środkowej, a zwłaszcza Mongolii, gdzie mówi się na nie „takhi”. Gromadziły się w stadach nazywanych harekami klaczy, źrebiąt i młodych ogierków doglądanych przez panującego samca.

Jednak rozpoznanie tego konia jako oddzielnego gatunku nie miało miejsca aż do roku 1879, czyli nadejścia Nikołaja Michailowitcza Przewalskiego do Mongolii. Rosjanin polskiego pocho-

konie Przewalskiego dają płodne mieszańce z końmi domowymi



dzenia był na tajnej misji związanej z planem uderzenia Brytyjczyków na Tybet (nieudanej) w ramach brytyjsko-rosyjskiej imperialnej rywalizacji XIX wieku. Przykrywką była naukowa wyprawa ratowania koni Przewalskiego przed zapomnieniem. On poprawnie zidentyfikował skóry zwierzęcia przyniesione jako te od szczepu dzikich koni, być może ostatnich zagrożonych wyginięciem.

W 2 lata później, w roku 1881 koń Przewalskiego został opisany przez J.S. Poljakowa i stał się pod koniec XIX wieku sensacją na skalę światową, bowiem jego odkrycie zaprzeczyło powszechnej opinii, że nigdzie na kuli ziemskiej nie ma już koni w stanie dzikim.

Po zniknięciu takhi z dzikich terenów Mongolii kilkaset tych zwierząt utrzymało się przy życiu w niewoli, głównie w Europie. Tym samym cały ciężar utrzymania jedyne go żyjącego przodka koni domowych spoczął na ogrodach zoologicznych i placówkach naukowych, gdzie ich popu-

lacja początkowo drastycznie malejąca, zaczęła sukcesywnie wzrastać. Główną rolę w hodowli P-koni odegrały ogrody zoologiczne w Pradze i Monachium. Obecnie cała populacja² opiera się jedynie na 13 przodkach założycielach – złowionych w Dżungarii i przywiezionych do Europy na przełomie XIX i XX wieku.

Od chwili wyginięcia takhi w ich naturalnym środowisku, biolodzy zajmujący się życiem dzięki przyrody (prowadzeni przez holenderską grupę organizującą program hodowli) pracowali nad reintrodukcją tych zwierząt do Mongolii. Pierwsze próby zdefiniowania programów reintrodukcyjnych podjęto już w latach 80. Zaś pierwsze wysiłki, by przywrócić takhi do ich kraju ojczystego zostały przedsięwzięte przez Fundację Ochrony i Utrzymania Konia Przewalskiego w Holandii.

Program ten rozpoczął się wysłaniem 16 koni 5 lipca 1992 roku do parku Hustain-Nuruu mieszczącego się w krainie Czyngis Chana. Przez całe

lata Austria, Francja, Niemcy, Ukraina, Australia oraz Ameryka Północna, zwykle pod kierownictwem naukowców i lekarzy weterynarii zrzeszonych w „International Takhi Group”, których główne bazy były położone w Szwajcarii i Mongolii, brały czynny udział w programie ochrony. Jeszcze w tym samym roku Francja wysłała dodatkowe 12 koni na zachodnią Gobi (Takhin Tal³). Dodatkowo drugie miejsce na pustyni Gobi, Khomin Tal, ma teraz również małe stado dzikich koni. Od tamtego czasu transport zwierząt miał miejsce wielokrotnie, w odstępach dwuletnich do roku 2000. Chiny zaś rozwijają program reintrodukcji konia Przewalskiego na własną rękę.

Zwierzęta były trzymane pod ścisłą obserwacją na dużych ogrodzonych (pod napięciem) terenach. To dało im czas na wytworzenie przeciwciał do przenoszonych przez kleszcze chorób i przystosowanie się do ich nowego środowiska, a zwłaszcza ciężkich zim. Do ich pilnowania zatrudnieni byli

hodowla bydła stała się głównym źródłem dochodu Nomadów



Łudzące podobieństwo koni mongolskich do Equus ferus Przewalski świadczy o odwiecznym kojarzeniu tych dwóch gatunków



geograficzne zamieszkiwanych ziem, ich naturalne cechy oraz klimat (suchy, wyjątkowo kontynentalny). Wszystkie te czynniki stały się z jednej strony przyczyną ograniczenia ich rozwoju fizycznego, dlatego są to konie niewielkie gabarytowo i o prymitywnym wyglądzie. Z drugiej zaś strony zapewniły im inne możliwości, które zresztą wykorzystały w sposób niemal absolutny, a mianowicie wręcz niewyobrażalną wytrzymałość na narzucony tryb życia, bardzo małe potrzeby pokarmowe, idealne wykorzystanie paszy, duży zapas sił i energii.

Na przestrzeni wieków step w Mongolii był jałowy, zimą chłodny a latem suchy. To z kolei pociągnęło za sobą brak warunków do rozwoju rolnictwa. Życie w tych warunkach wymagało hartu i stosowania się do reguł dyktowanych przez środowisko. Wśród stepów i pustyń rozrzucone były nieliczne oazy. Jednak owe konie były na tych jałowych ziemiach praktycznie samowystarczalne. Dla hodowli trzody i drobiu nie było odpowiednich wa-

miejscowi strażnicy. Ich obowiązkiem była obserwacja koni, lokalizacja, określanie rozmiaru i składu stad, aktywności i interakcji z innymi zwierzętami.

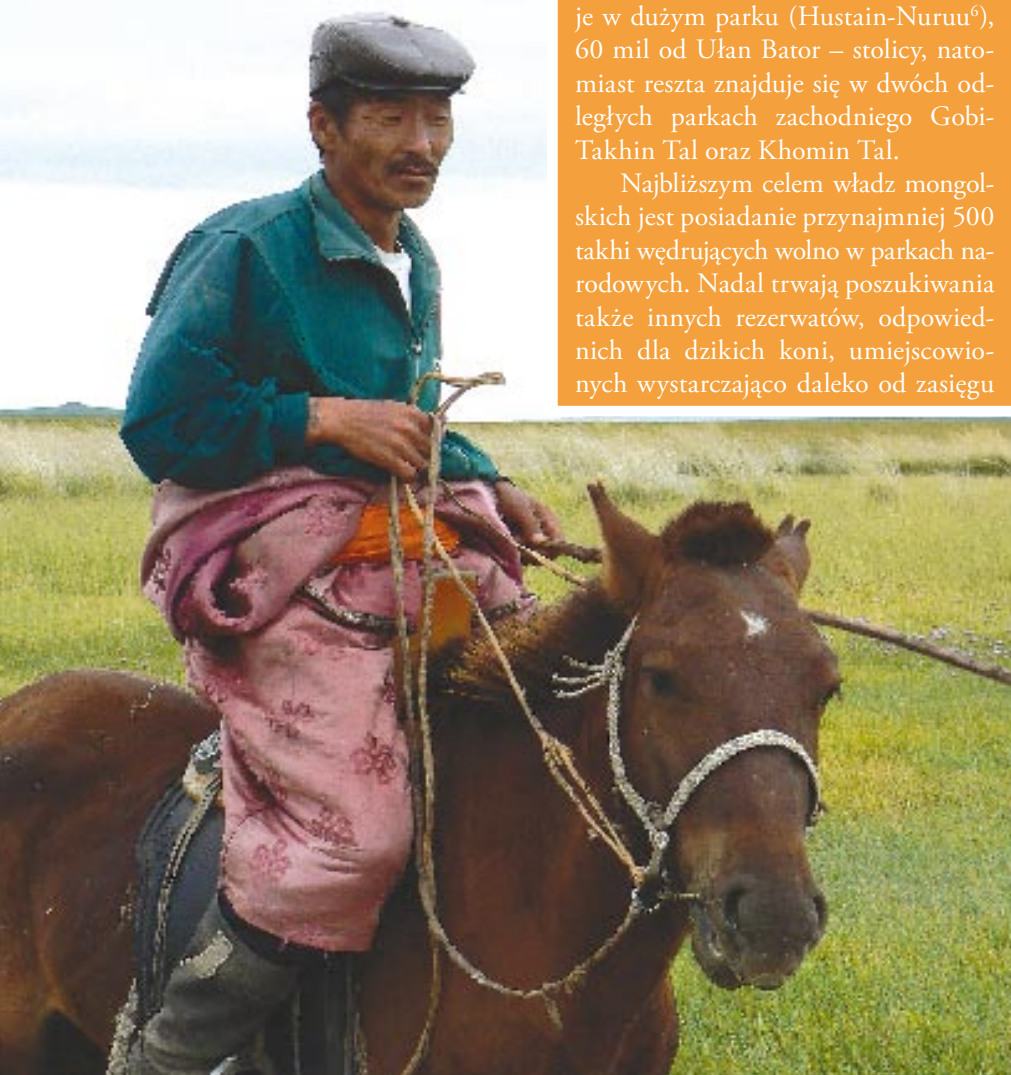
Taka wstępna adaptacja (trwająca 2 lata) związana z powrotem do natury była konieczna, gdyż niemal stuletni okres życia w niewoli odcisnął wyraźne piętno na tej populacji. Ponownie musiały ujawnić się u nich cechy i zachowania istotne u zwierząt żyjących na wolności, tj. zdobywanie pokarmu, unikanie drapieżników⁴ i obrona przed nimi, naturalna ochrona przed pasożytami, życie w grupie, tworzenie tabunów⁵, dobór partnera, umiejętność pokonania konkurenta, zaradność, ochrona potomstwa i inne. Ważną cechą umożliwiającą i warunkującą przeżycie w naturalnych warunkach jest także niezwykła płochliwość i ostrożność charakteryzująca takhi.

Konie żyjące w Mongolii – zarówno te używane do codziennej pracy przez nomadów stepowych, jak również konie Przewalskiego – zostały ukształtowane poprzez położenie

Takhi zawsze uciekają od naszych tyczek do łapania koni



stworzenie rezerwatu nie było łatwe, pasterze którzy używali tego obszaru od pokoleń, musieli znaleźć inne pastwiska



Obecnie co najmniej 300 koni-imiigrantów i ich potomków zamieszkuje chronione ziemie parku narodowego Mongolii. Około 170 z nich żyje w dużym parku (Hustain-Nuruu⁶), 60 mil od Ułan Bator – stolicy, natomiast reszta znajduje się w dwóch odległych parkach zachodniego Gobi-Takhin Tal oraz Khomin Tal.

Najbliższym celem władz mongolskich jest posiadanie przynajmniej 500 takhi wędrujących wolno w parkach narodowych. Nadal trwają poszukiwania także innych rezerwatów, odpowiednich dla dzikich koni, umiejscowionych wystarczająco daleko od zasięgu

żywego inwentarza i by nie kusić miejscowych kłusowników.

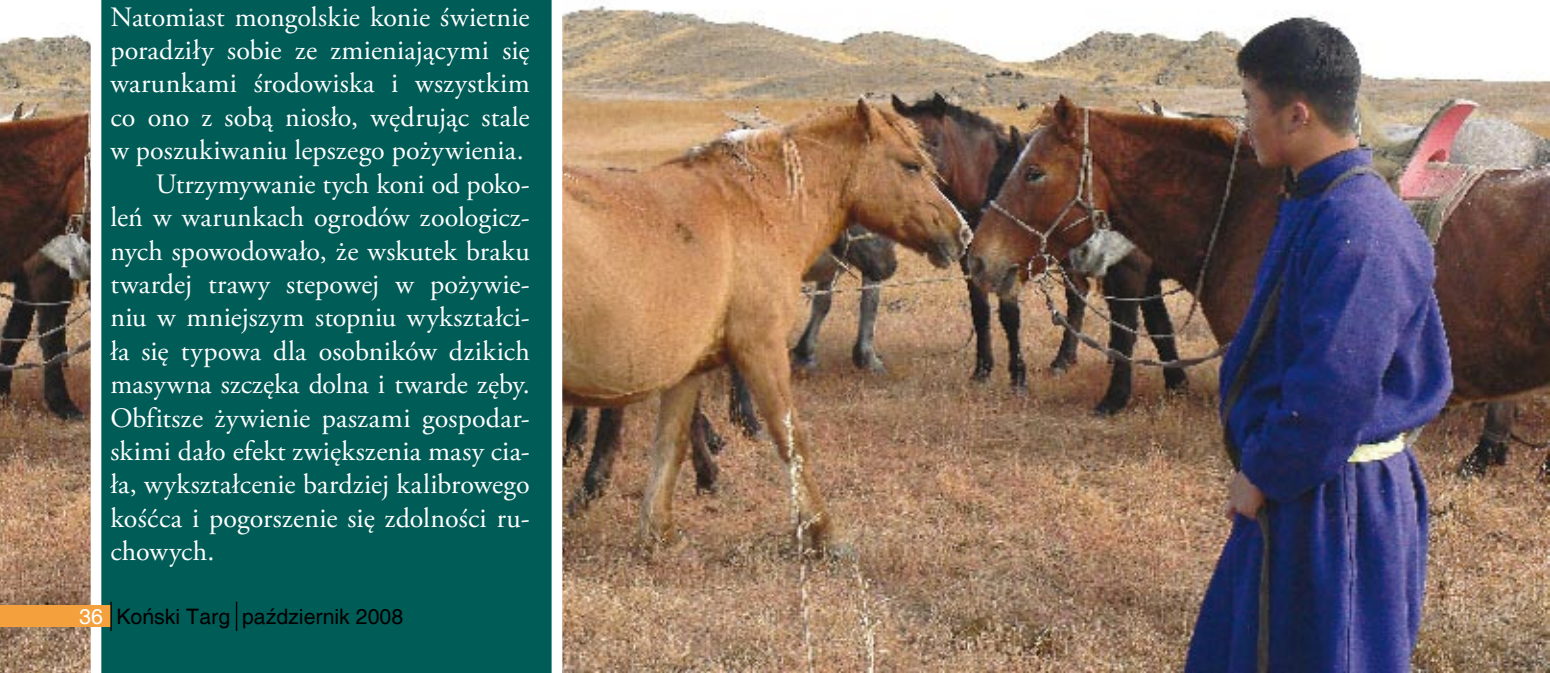
Nawet na tak ogromnych ziemiach Mongolii, stworzenie takiego rezerwatu nie jest łatwe. Pasterze, którzy używali tego obszaru od pokoleń musieli znaleźć inne pastwiska. Żywy inwentarz i pasterze nie mają pozwolenia na ten obszar a polowania na świstaka i jelenie są zabronione. Niezakończony step stał się rzadki w Mongolii: hodowla bydła jest głównym źródłem dochodu dla wiejskiej populacji i obecnych w Mongolii ok. 26 milionów domowych zwierząt przewyższa przepustowość nośną ziemi.

Konie, które zostały przywiezione do Rezerwatów Mongolii w 1992 roku były ostrożnie dobierane ze względu na różnorodność antygenową w celu otrzymania zdrowego potomka o możliwie najniższym wskaźniku inbrodu. Rezerwat Hustain-Nuruu zawiera trzy obszary aklimatyzacji, ogrodzone, które leżą na obszarze półgórzystym. Połączone są one przez naturalny strumień, który przebiega przez dolinę. Po jednym albo dwóch sezonach spędzonych w obserwowanym terenie konie były wypuszczane na wolność w grupach kłaczy z jednym ogierem. W czerwcu 1994 pierwsze dwa haremy zostały wypuszczone na wolność a w lipcu 1995 trzeci i ostatni harem (dotyczy parku Hustain-Nuruu). Osiem źrebiąt urodziło się w Hustain-

runków, ponadto wymienione gatunki wymagałyby osiadłego trybu życia. Natomiast mongolskie konie świetnie poradziły sobie ze zmieniającymi się warunkami środowiska i wszystkim co ono z sobą niosło, wędrując stale w poszukiwaniu lepszego pożywienia.

Utrzymywanie tych koni od pokoleń w warunkach ogrodów zoologicznych spowodowało, że wskutek braku twardej trawy stepowej w pożywieniu w mniejszym stopniu wykształciła się typowa dla osobników dzikich masywna szczeka dolna i twarde zęby. Obfitsze żywienie paszami gospodarskimi dało efekt zwiększenia masy ciała, wykształcenie bardziej kalibrowego kośćca i pogorszenie się zdolności ruchowych.

konie żyjące w Mongolii są niewielkie gabarytowo i mają prymitywny wygląd



umiejętność pokonania konkurenta jest jedną z najistotniejszych dla koni żyjących na wolności

tomstwo zostało włączone do hodowli tego gatunku. Stwierdzono, że jedynie ok. 30% klaczy nie ma udziału krwi koni domowych. Obecnie największe znaczenie mają 2 linie krwi, tzw. monachijska i praska, znana jest też młodsza linia askanijska i linia Minnesota z USA.

Zwierzęta, które teraz zostały ponownie wprowadzone do Mongolii można łatwo odróżnić od poprzednich przez niezmiernie ciężkie grzywy i niezwykłą kolorystykę, która pozwala im wmieszać się w zabarwienie stepu. W zimie, konie są białe na brzuchach i jasno-brązowe na grzbiecie;

w lecie, jasna kolorystyka ciemnieje jak pokrywa śnieżna na topniejącym stepie.

Od 1960 r. wydawana jest Międzynarodowa Księga Stadna Koni Przewalskiego, której redakcją kieruje się przy Ogrodzie Zoologicznym w Pradze. Dzięki corocznie wydawanym tomom tej książki całe światowe pogłowie takhi jest pod ścisłą kontrolą genetyczną. Prowadzi się systematyczne obliczenia inbrodu i dobór par. Konieczność kojarzenia w najbliższym pokrewieństwie spowodowała wysoki wskaźnik inbrodu, sięgający 25-30%. Jednocześnie z badań wynika, że zanik płodności i brak żywotności ma miejsce w 50%.

Podczas gdy wszystkie konie są ważne dla Mongołów, takhi – dzikie konie, które raz przywędrowały na stepy Eurazji ogromnymi stadami – są szczególnym powodem do dumy. „Takhi” oznacza „ducha” albo „duchowy” w mongolskim języku i Mongołowie uważają ten gatunek za symbol ich dziedzictwa narodowego: Mówimy „szybki jak takhi”, i my, jako pasterze wszyscy marzymy o skojarzeniu naszych klaczy z takhi aby uzyskać rasę szybkich koni, ale one zawsze uciekają od naszych tyczek do łapania koni.

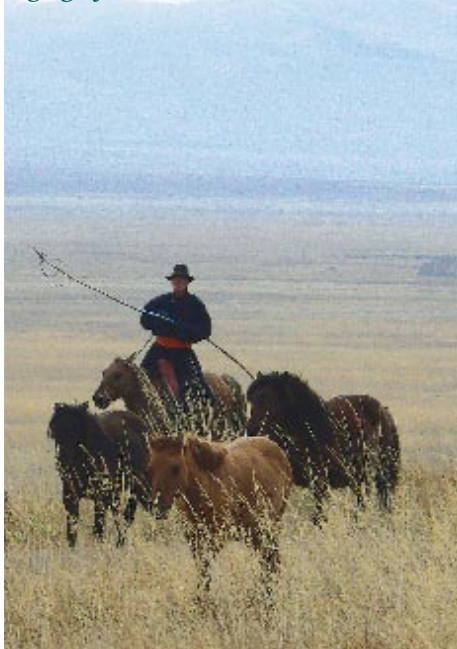
Dzikie Takhi wyginęły w późnych latach 60., ale dzięki kilku programom reintrodukcji dzikich koni na mongolski step i pustynię Gobi pojawiły się tam znowu. W tym kraju, gdzie konie są kojarzone z wolnością i pomyślnością, powrót takhi ma wielkie znaczenie. Mongołowie bowiem oddawali i będą zawsze oddawać im hołd.

Nuruu w 1994 i z tych ośmiu siedem przeżyło kolejną zimą, kiedy temperatury spadły do -39°C .

Koń Przewalskiego został uznany jako unikalny gatunek, różniący się pod wieloma względami od innych koni na świecie. Ten temat jest nadal rozważany, jednakże przyjmuje niekiedy on nacjonalistyczne zabarwienie z powodu symbolicznego znaczenia konia w Mongolii. Badania polegają na ocenie kodu genetycznego oryginalnych zwierząt i zasięgu, do którego stopnia genetyczna czystość została utrzymana podczas dekad hodowli w niewoli.

W 1906 r. doszło do skrzyżowania ogiera Przewalskiego z klaczą domową. Urodzony ogier-hybrid i jego po-

konie żyjące w Mongolii zostały ukształtowane przez położenie geograficzne i klimat



przypisy:

¹ Dokładnie o jedną parę chromosomów więcej ($2n=66$).

² Ponad 300 na wolności, 1500 w zoo i prywatnych rezerwach.

³ Region ten uważany jest za rdzenny obszar występowania koni Przewalskiego.

⁴ Główny naturalny drapieżnik – wilk.

⁵ Tworzone stada to zespoły 15-20 klaczy i młodych ogierków prowadzone przez dorosłego samca oraz małe kawalerskie stadka.

⁶ Rezerwat przyrody, obszar prawnie chroniony Mongolii o powierzchni 60 000 ha, utworzony w roku 1993. Położony 100 km na południowy zachód od Ulan Bator.